

Profesor Teresa Zofia Orłoś jako dydaktyk

Droga naukowa i dydaktyczna Profesor dr hab. Teresy Zofii Orłoś – wybitnej polskiej bohemistki i językoznawczyni – rozpoczęła się w roku 1950 w Krakowie, kiedy to po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w czeskiej szkole średniej, podjęła studia na zainaugurowanej właśnie filologii słowiańskiej, na kierunku: filologia czeska. Dzięki długiemu pobytowi w Czechach doceniono już w czasie studiów Jej bardzo dobrą znajomość praktyczną i teoretyczną języka czeskiego, pogłębioną jeszcze w trakcie zajęć prowadzonych na Uniwersytecie Jagiellońskim przez wybitnych językoznawców. Stosunkowo szybko zatem, bo już na czwartym roku studiów powierzono Jej stanowisko zastępcy asystenta, a następnie asystenta i tak rozpoczął się nurt dydaktyczny kariery zawodowej Teresy Orłoś, który trwał nieprzerwanie kilkadziesiąt lat.

Od momentu opublikowania w roku 1958 pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem profesora Tadeusza Lehra-Splawińskiego, a zatytułowanej *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie czeskim*, w kręgu Jej zainteresowań znalazła się już na stałe problematyka leksykograficzna i leksykologiczna. Dziedziny te rozwinęły się z biegiem lat w kilka kręgów badawczych, wśród których można wymienić historię języka czeskiego (z uwzględnieniem historii leksykografii), następnie związki języka czeskiego z innymi językami słowiańskimi oraz w końcowym okresie zagadnienia frazeologii w aspekcie konfrontatywnym. Niektóre prace z tego zakresu mają – zdaniem profesora Henryka Wróbla i innych bohemistów – charakter prekursorski.

Problematyce polsko-czeskich stosunków językowych, którą darzyła badaczka szczególnym zainteresowaniem, poświęciła kilkadziesiąt mniejszych i większych publikacji, głównie artykułów i monografii. W dwóch z nich (*Zapóżyczenia polskie w słowniku Jungmanna*, Kraków 1967 oraz *Polonizmy w czeskim języku literackim*, Kraków 1987) Autorka udowodniła swoją hipotezę, że odradzający się w XIX wieku język czeski po okresie kryzysu, czerpał najobficiej z zasobów polskiego słownictwa – w tym głównie z terminologii – nie zaś z języka rosyjskiego, jak do pewnego momentu przypuszczano. O związkach językowych polsko-czeskich pisała Profesor Orłoś jeszcze później wielokrotnie, publikując m. in. monografię zatytułowaną *Tysiąc lat czesko-polskich związków językowych* (Kraków 1993), napisaną w dwóch wersjach językowych (polskiej i czeskiej). W kolejnych opracowaniach Autorka podjęła wątek zapóżyczeń w czeszczyźnie, zwracając w nich uwagę również na aspekty słowotwórcze i fonetyczne. Kontynuacją oraz swoistym pogłębieniem podjętych wówczas zagadnień były badania wzajemnych wpływów języka czeskiego oraz innych języków słowiańskich. Powstało dzięki temu wiele prac dotyczących pożyczek w czeskiej terminologii naukowej. Uwieńczeniem tego kierunku badań była kolejna monografia zatytułowana *Zapóżyczenia słowiańskie w czeskiej terminologii botanicznej i zoologicznej* (Kraków 1972).

Profesor Teresa Orłoś prowadziła swoje badania naukowe równoległe z intensywną pracą dydaktyczną, wykorzystując na zajęciach swoją wiedzę i zainteresowania aspektem porównawczym polsko-czeskim. Jak słusznie przypuszczała, wiadomości z zakresu językoznawstwa czeskiego: gramatyka opisowa języka czeskiego, gramatyka historyczna języka czeskiego czy też historia języka czeskiego, stawały się dla polskich studentów o wiele bardziej atrakcyjne dzięki temu, że dowiadywali się o wzajemnych powiązaniach i wpływach (dawniejszych i współczesnych) w obu najbliższych im wszak językach. Rolę nauczyciela akademickiego traktowała Pani Profesor równie poważnie jak badania naukowe i dostarczając słuchaczom odpowiedniej porcji wiedzy, starała się zainspirować ich do przemyśleń na tematy, które Jej także były bliskie. Patronowała od początku bohemistycy krakowskiej, dziś już rozwijanej przez Jej absolwentów. Wykształciła bardzo liczną grupę magistrów filologii czeskiej, prowadząc seminaria magisterskie głównie o tematyce leksykologicznej, a później frazeologicznej ukierunkowanej konfrontatywnie. Pod Jej kierunkiem napisano szereg prac doktorskich, ponadto opiniowała doktoraty i habilitacje, traktując młodszych pracowników nauki z ogromną życzliwością, ale też stawiając im wysokie wymagania i zachowując wobec ich dokonania odpowiednią i konieczną dawkę krytycyzmu.

Niejako na marginesie prac *stricte* naukowych powstawały także z myślą o studentach publikacje popularyzujące problematykę naukową uprawianą przez Panią Profesor. Były one od początku niezmiernie przydatne podczas sesji egzaminacyjnych i do dziś korzystają z nich studenci bohemistyki krakowskiej (i nie tylko). Można tu wymienić broszurkę *Język czeski* (Kraków 1974), *Podstawowe wiadomości*

o *Czechosłowacji i jej kulturze* napisane wspólnie z J. Gazdikiem (Kraków 1979), *Polsko-czeskie związki językowe* (Wrocław 1980) oraz *Czeskie odrodzenie narodowe i językowe* (Kraków 2000). Większość z nich powstała w serii „Nauka dla wszystkich”, wydawanej przez Oddział Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, i istotnie przyczyniała się do popularyzacji tej dziedziny wiedzy wśród szerokiego kręgu odbiorców. Pozycje te zostały dobrze przyjęte przez specjalistów nie tylko w Polsce i Czechach. Można zatem stwierdzić, że z dorobku tego korzystali i korzystają nie tylko początkujący adepci bohemistyki i wytrawni badacze-sławiści, ale także Jej przyjaciele, koledzy i byli uczniowie.

Cennymi dla studentów bohemistyki i środowiska bohemistycznego stały się także ostatnie słowniki Pani Profesor przygotowane we współpracy z krakowskimi bohemistami (często wychowankami Profesor Orłoś, np. Renatą Burą, Dorotą Bielec, Joanną Korbut): *Czesko-polski słownik skrzydlatych słów* (Kraków 1996), *Czesko-polski słownik z dradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych* (Kraków 2003) oraz *Wielki czesko-polski słownik frazeologiczny* (Kraków 2010). Materiał w nich zebrany jest pomocny do dziś na zajęciach dydaktycznych z ćwiczeń przekładowych, może też służyć jako pomoc w pracy tłumaczy, zwłaszcza uczulając ich na tzw. „falszywych przyjaciół” tłumacza. Całość badań Teresy Orłoś nad frazeologią przyczyniła się w znaczący sposób do wypracowania metodologii, która – zdaniem profesora Henryka Wróbla – powinna być stosowana we frazeologii konfrontatywnej języków słowiańskich.

Jeżeli wolno mi odwołać się do osobistych wspomnień, zapamiętałam Panią Profesor jako wykładowcę, który budził duży szacunek i respekt. Zajęciom towarzyszył zwykle dreszczyk emocji, ponieważ Pani Profesor wrywała swoich studentów z uśpienia pytaniami, które zadawała, nie bacząc na to, że jest wykład, i wychodząc ze słusznego założenia, że zmotywuje tym słuchaczy do koncentracji i skupienia. Za zwyczaj na pierwszych zajęciach z gramatyki historycznej czy opisowej zapoznawała nas, studentów z obszerną bibliografią, którą mieliśmy okazję na kolejnych zajęciach obejrzeć z bliska, ponieważ oddelegowana przez Nią grupa przynosiła z czytelną większość podanych wcześniej pozycji bibliograficznych – opracowań i słowników. I to także okazywało się bardzo przydatnym posunięciem, ponieważ nie mieliśmy później trudności z odnajdywaniem potrzebnych do egzaminów czy zaliczeń pomocy naukowych.

Konsekwentnie starała się uczulać nas na podobieństwa i różnice w polskim i czeskim systemie językowym, słusznie sądząc, że łatwiej nam będzie dzięki temu opanować znajomość języka czeskiego. Za podstawę i punkt wyjścia uważała tutaj różnice fonetyczne w systemie czeskim i polskim, ponieważ wpływały one później w sposób znaczący na wykształcenie w języku czeskim miękkich i twardych typów fleksyjnych (tzw. *měkký a tvrdý vzor*). Podobnie na zajęciach z gramatyki historycznej zwracała studentom uwagę na to, jak polszczyzna może pomagać w ustaleniu historycznie miękkiego czy twardego jeru oraz czeskiego iloczasu na podstawie obecności

polskich nosówek *q* i *ř*. Do egzaminu należało zatem porządnie się przygotować, ale ocena była zawsze miarodajna wobec zaprezentowanych wiadomości.

Jako doktorantka Pani Profesor mogłam niejednokrotnie korzystać z Jej dobrych rad, za które do dziś jestem Jej wdzięczna. O tym jak jest ceniona przez środowisko czeskich bohemistów (A. Jedlička, A. Stich, M. Čechová) przekonałam się, będąc dwukrotnie na pobycie naukowym w Pradze. Jestem też do dziś wdzięczna Pani Profesor za to, że dzięki Niej udało mi się w terminie zakończyć pisanie pracy doktorskiej i habilitacyjnej, ponieważ z żelazną konsekwencją wymagała zdawania relacji na temat postępu w pisaniu obu rozpraw. Na podstawie wspomnień innych kolegów mogę stwierdzić, że z podobną zyczliwością „pilnowała” wszystkich swoich doktorantów i podopiecznych.

Żeby trochę zmniejszyć napięcie przed czekającymi nas egzaminami z Panią Profesor, nazywaliśmy Ją między sobą Teresą Zofią. Później już, poznając Ją w sytuacjach mniej oficjalnych, doceniliśmy Jej zyczliwość w różnych trudnych nawet sytuacjach, a także nieocenione zdolności kulinarne (słynny tort nazwany przez nas *a la Teš* czy *piszinger*) i poczucie humoru także na własny temat. Zapamiętałam zwłaszcza opowiedzianą przez Nią anegdotę o znanym, ale bardzo roztargnionym, profesorze Havráncu, który spotkał się z Nią w Pradze, odebrał prezenty, powiedział że na chwilę wychodzi i... už se nevrátil.

Dla nas, Jej uczniów, Pani Profesor pozostaje nieodżałowaną postacią i czujemy się Jej dłużnikami do dziś. Za swoją pracę i oddanie Uniwersytetowi Teresa Zofia Orłoś została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Polski.

Elżbieta Szczepańska, Kraków